

Spotkali się przy kamieniu - Czerniejewski i Jaworowski.

Category: Historia,historyczne,NEWS

written by Marek | 11 stycznia 2026



Tak kiedyś ustalono granicę pomiędzy Ostrołką a Dzbeninem i Czarnowcem.

W dość już starej, bo z XX wieku gazecie wydawanej na ziemi łomżyńskiej „Kontakty” wypatrzyłem taki oto wycinek:



Opowieści kapliczne

W pobliżu drogi wiodącej z Ostrołęki do Dzbenina leży nad rzeką Narwią głaz. Okoliczna ludność uważa go za niezwykły.

Dawniej stał na nim krzyż. Na płaskiej powierzchni wielkości 3-4 metrów kwadratowych posiada odcisniętą dłoń dziecka z szeroko rozstawionymi palcami.

Ów tajemniczy kamień znajdował się w przeszłości na terenach spornych. W końcu XIX wieku o tutejszy las toczył się konflikt pomiędzy dziedzicem Dzbenina i Czarnowca, Czerniejewskim, a właścicielem gospodarstwa rolnego, pasieki oraz młyna wodnego, Jaworowskim,

który posiadał grunty w obrębie granic miejskich.

Pewnego wiosennego dnia obaj gospodarze spotkali się przy kamieniu. I wtedy zdarzyła się rzecz niezwykła. W wyniku powodzi woda zmyła wierzchnią warstwę ziemi i odsłoniła górną część głazu. Ku zdumieniu zauważyli na kamieniu odcisk ręki dziecka. Uznali, iż nie jest to wybryk natury, lecz znak Opatrzności. Doszli między sobą do porozumienia i ustalili granicę. Na pamiątkę pojednania pan Jaworowski ustawił na kamieniu krzyż, który został zniszczony przez Niemców w 1915 roku.

(Tekst opracowałem na podstawie artykułu pana Czesława Parzycha z Ostrołęki).

JAN BOGUSKI

13

„W pobliżu drogi wiodącej z Ostrołęki do Dzbenina leży nad rzeką Narwią głaz. Okoliczna ludność uważa go za niezwykły.

Dawniej stał na nim krzyż. Na płaskiej powierzchni wielkości 3-4 metrów kwadratowych posiada odcisniętą dłoń dziecka z szeroko rozstawionymi palcami.

*Ów tajemniczy kamień znajdował się w przeszłości na terenach spornych. W końcu XIX wieku o tutejszy las toczył się konflikt pomiędzy dziedzicem Dzbenina i **Czarnowca, Czerniejewskim**, a właścicielem gospodarstwa rolnego, pasieki oraz młyna wodnego, Jaworowskim, który posiadał grunty w obrębie granic miejskich.*

Pewnego wiosennego dnia obaj gospodarze spotkali się przy kamieniu. I wtedy zdarzyła się rzecz niezwykła. W wyniku powodzi woda zmyła wierzchnią warstwę ziemi i odsłoniła górną część głazu. Ku zdumieniu zauważyli na kamieniu odcisk ręki dziecka. Uznali, iż nie jest to wybryk natury, lecz znak Opatrzności. Doszli między sobą do porozumienia i ustalili

granicę.

Na pamiątkę pojednania pan Jaworowski ustawił na kamieniu krzyż, który został zniszczony przez Niemców w 1915 roku.”

Na poniższym zdjęciu z lat 70-tych XX wieku widzimy siedzącą Gabriellę Kuderską z Jaworowskich, znaną ostrołęcką bibliotekarkę. Górna powierzchnia kamienia znajdowała się wtedy kilkadziesiąt centymetrów nad poziomem gruntu. Zdjęcie z kolekcji Pana Bohdana Wojciechowskiego.



Fot. ze strony Ekomena.org.pl (dostęp 11.01.2026 r.)

Legenda o kamieniu świętojańskim i Milenie oraz o diable Chachluzie.

Legenda legendą, a kamień nadal leży w tym samym miejscu – od wieków nad brzegiem Narwi, który wciąż można podziwiać. Leżał także przed konfliktem granicznym Jaworowskiego i Czerniejewskiego. Leży dziś (w styczniu 2026 r.) przy obecnie budowanej w jego sąsiedztwie, bardzo potrzebnej przeprawie mostowej przez rzekę Narew. Z nadzieją liczymy, że w tym miejscu zostanie zabezpieczony, a lokalni sympatycy historii i legend

będą mogli nadal na nim zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie.

Na stronie stowarzyszenia Ekomena z Ostrołęki możemy znaleźć artykuł o głazie, który w 2019 r. „odgrzebano” dosłownie z zalegającej na nim ziemi. W pracach odkrywkowych pomagał członek Ekomeny Paweł Niewiadomski (obecnie prezydent miasta Ostrołęki).

Zdjęcie z prac poniżej.



Fot. ze strony Ekomena.org.pl (dostęp 11.01.2026 r.)

Członkowie Ekomeny o kamieniu piszą tak:

„Kamień legenda, magiczne miejsce” – tak o Kamieniu Świętojańskim pisał Witold Popiołek w swojej książce „Narew pełna wspomnień”. Niestety, nie napisał nic więcej. Kiedyś kamień powszechnie znany, od wielkiej powodzi w roku 1979 zapomniany, gdyż został przysypany warstwą ziemi. Również 40 lat nie było wiadomo, gdzie się znajduje, lecz w roku 2019 członkowie naszego Stowarzyszenia go odnaleźli i odkopali. To ogromny granitowy głaz o nietypowej, płaskiej powierzchni. Na głazie znajdują się inskrypcje – wyryte dwa krzyże. Głaz ten intrygował nas od początku, a zwłaszcza tajemnicze słowa Witolda Popiołka o legendzie i magicznym miejscu. Wiele lat zbieraliśmy strzępki informacji o nim. Z pojedynczych fragmentów udało się napisać legendę o tym kamieniu:

„Siedział sobie diabeł Chachluz na bagnisku i rozmyślał: – Jak to jest, że inne diabły dorobiły się a to opuszczonego młyna, a to rozlatującej się karczmy, a

diabeł Boruta w Łęczycy miał już nawet swój zamek. Za to on, mimo wielu starań, jak był czartem błotnym, tak i dalej czartem błotnym pozostał. Czyli w hierarchii diabłów stał najniżej. Śmiały się z niego inne diabły, że taki nieporadny i tylko wychodzą mu niegroźne psikusy. A to czasem zapłaczę w kołtun koński ogon na pastwisku, a to porozrzuca siano w stogach, a to ukradnie kurę. Ludzie się go nie bali, raczej żartowali, czasami straszono nim małe dzieci. A i te, gdy dorosły do słusznego wieku sześciu lat, naśmiewały się z niego.

Ściemniało się. Z oddali słychać było coraz głośniejsze dźwięki rytmicznej melodii. Nadchodziła Noc Świętojańska, zwana też Nocą Kupały. Na brzegu Narwi zajaśniało ogromne ognisko. Kto żyw zmierzał w jego stronę aby bawić się do białego rana. Ocknął się Chachluz z zadumy. Czuł, że to będzie jego noc...

Na święto wybierał się także Janko, sierota. Rodzice zmarli mu wiele lat temu, podczas epidemii. Wychowywała go babcia, ale też zmarła niedawno. Od tego czasu tułał się między gospodarzami, wykonując drobne prace. Pasał krowy, pomagał w pracach gospodarskich za wikt i opierunek. Janko wykombinował sobie, że na Święcie Kupały na pewno pozna jakąś miłą pannę. Miał w końcu 17 wiosen i czas już był najwyższy. Ubrał się zatem w swój najlepszy przyodziewek i ruszył w stronę rzeki. Zabawa już się rozkręciła na dobre. Z początku wszyscy tańczyli razem. Kiedy jednak zaczęli dobierać się w pary, Janka nikt nie chciał. Dziewczęta wyśmiewały jego biedny ubiór, nieśmiałość, brak pewności siebie. Po wielu próbach Janko zwątpił. Przeklął swój los, po czym wykrzyknął w przestworza: – Oddam wszystko, żeby być takim, jak inni młodzieńcy...”

„...**Kamień** pozostał do tej pory na starym miejscu. Bagno z biegiem lat wokół niego wyschło. Do lat 70-tych XX wieku kamień był ogólnie znany i często odwiedzany. W roku 1979 Ostrołękę nawiedziła wielka powódź. Aby ratować miasto, zdecydowano o budowie wału. Od strony Dzbenina wał bierze początek w pobliżu głazu. W to właśnie miejsce była zwożona ziemia na budowę wału. Niewykorzystana ziemia tak podniosła okoliczny teren, że na kolejne lata gład znalazł się pod około 20-centymetrową warstwą ziemi. Na czterdzieści lat pozostał w zapomnieniu... Ludzie powiadają, że kamień ten ma cudowne moce, pomaga nieszczęśliwie zakochanym dokonać właściwego wyboru, a tym szczęśliwie zakochanym daje siłę na różne zmartwienia i frasunki. Biję od niego pozytywna energia. Bywa nazywany

kamieniem zakochanych lub kamieniem świętojańskim..."

Tu można przeczytać pełną treść artykułu o kamieniu i legendy ->
[EKOMENA](#)

Poniżej zdjęcie posiadłości Państwa Jaworowskich z początków XX wieku. Obecnie (po prawej) to dzika plaża przy moście kolejowym oraz miejsce budowy nowej przeprawy mostowej przez Narew. Z prawej strony od wiatraka znajduje się kamień świętojański. Kamień kiedyś wyznaczał granice posiadłości Jaworowskich i Czerniejewskich. W tej chwili przez kamień przebiega również granica Miasta Ostrołęki i gminy Rzekuń – wsi Dzbenin. Zdjęcie z kolekcji Pana Bohdana Wojciechowskiego.



Fot. ze strony Ekomena.org.pl (dostęp 11.01.2026 r.)

Czesław Parzych, znany poeta, regionalista, kronikarz miasta

Czesław Parzych opisał historię sporu granicznego między Wojciechem Czerniejewskim a Tomaszem Jaworowskim w swojej publikacji zatytułowanej: „Dzbenin – wieś nad Narwią” (wydanej przez Towarzystwo

Przyjaciół Ostrołęki).

W tej monografii Parzych przytacza historyczne dokumenty (m.in. z XVIII wieku), które obrazują życie dawnej szlachty zagrodowej w okolicach Ostrołęki. Spór właściciela **Czarnowca Wojciecha Czerniejewskiego** z Tomaszem Jaworowskim jest tam przedstawiony jako klasyczny przykład sąsiedzkich zatargów o miedzę i granice posiadłości w dawnym Dzbeninie, co rzuca światło na ówczesne stosunki własnościowe i krewkość lokalnych właścicieli ziemskich.

Parzych opisuje spór Wojciecha, a o Walentym, Tomaszu czy Władysławie (Czerniejewskich) nie. Czy wszyscy Czerniejewscy toczyli spór z Jaworowskimi? Czy od momentu ustalenia granicy na kamieniu spory ustały?

W historycznych zestawieniach właścicieli ziemskich (do których dotarliśmy) **Wojciecha Czerniejewskiego** trudno znaleźć jako właściciela głównego majątku w **Czarnowcu**, ale w sąsiednim Dzbeninie. Głównymi i najbardziej znanymi właścicielami majątku w Czarnowcu była rodzina Wyszomirskich, która zarządzała dworem do czasu nacjonalizacji po II wojnie światowej. Wcześniej wśród właścicieli wymieniani są również przedstawiciele rodzin Michniewiczów, Doberskich, Glinki, czy Iżyckich.

Wojciech Czerniejewski (szlachcic zagrodowy) posiadał swoje dobra, które graniczyły bezpośrednio z gruntami Tomasza Jaworowskiego. To właśnie na styku tych dwóch posiadłości w miejscowości Dzbenin dochodziło do opisywanych przez Czesława Parzycha sporów granicznych.

Obie miejscowości graniczą ze sobą (Dzbenin gmina Rzekuń i Ostrołęka), historyczne dokumenty według Parzycha przypisują **Wojciecha Czerniejewskiego** do szlachty dzbenińskiej, oraz właścicieli folwarku w Czarnowcu.

Ludwik Jaworowski (zm. 26 grudnia 1945 r. w wieku 62 lat). Przedstawiciel rozległej dziś rodziny Jaworowskich, przybyłej do Ostrołęki z Wołynia za króla Zygmunta III Wazy. Jaworowscy byli rolnikami i młynarzami, trudnili się też pszczelarstwem, a ich grunta obejmowały tereny od wsi Drężewo do fortu, część Otoku, teren obecnego osiedla Sienkiewicza, Jaracza, Łęczysk i Piaski, granicząc z gruntami **Czerniejewskich**, dziedziców dworów Czarnowiec i Dzbenin.



Fot. ze strony Ekomena.org.pl (dostęp 11.01.2026 r.)

Źródła:

- Gazeta „Kontakty” str. 13, Nr 34 (825) 25.08.1996 r.
- strona www Ekomena org pl, dostęp 11.01.2026 r.
- Zeszyty Naukowe Nr III (1989)

Marek Karczewski, 11.01.2026 r.

[ALFABETYCZNY INDEKS DZIAŁU HISTORIA](#)

[Indeks właścicieli majątku Czarnowiec](#)

Pogrzeb u Czerniejewskich i Michniewiczów właścicieli dóbr Czarnowca

Category: Historia,NEWS

written by Marek | 11 stycznia 2026



Czerniejewscy, Michniewiczowie właściciele dóbr Czarnowca

Ta krótka historia naszej wioski, tym razem o tragicznej śmierci Janinki pokazuje obraz codzienności końca XIX wieku.

Działo się we wsi Rzekuń 13 sierpnia /25 sierpnia 1894 roku, o jedenastej rano. Stawili się Maurycy Michniewicz, lat 37, dziedzic Folwarku Czarnowiec i Kazimierz Kuszel, lat 42 zarządca, obaj we wsi Czarnowcu zamieszkali i oświadczyli, że 12/24 sierpnia tego roku o godzinie 8.30 rano umarła we wsi Czarnowiec Janina Michniewicz, miesiące dwa mająca, córka obecnego Maurycego i Antoniny z Czerniejewskich ślubnych małżonków

Michniewiczów, w Warszawie urodzona. Po naocznym przekonaniu się o śmierci Janiny Michniewicz.

Akt ten stawiającym przeczytany i przez Nas i przez nich podpisany.

Ks. Michał Nowek proboszcz rzekuński utrzymujący akty stanu cywilnego
Maurycy Michniewicz, Kazimierz Kuszel

Na podstawie odnalezionego w sieci nekrologu z 1894 roku przez Panią Martę Wojciechowską z Myszyńca dowiadujemy się, że w Czarnowcu, w czasach szlachestwa Królestwa Polskiego na dworze dziś nazywanym „Wyszomirskich” zarządzali w Czarnowcu Czerniejewscy i Michniewiczowie.

Janika Michniewicz zmarła w okresie letnim więc nie można w takiej sytuacji domniemywać śmierci z wyziębienia, co w czasach ówczesnych też miało często miejsce.

Dlaczego więc Janika zmarła?

Higiena w miastach i na wsiach.

W czasach współczesnych poród jest doświadczeniem względnie bezpiecznym dla matki i dziecka. Dawniej jednak do narodzin szykowano się niemal tak samo, jak do pogrzebu. Sytuacja zaczęła się zmieniać dopiero od XIX wieku. Tak przynajmniej było na Zachodzie. Rewolucja w higienie i opiece zdrowia, która uratowała życie dziesiątków milionów dzieci, dotarła na ziemię polskie z bardzo dużym opóźnieniem.

Przedwojenna Polska nie znała powszechnej bezpłatnej służby zdrowia. Dostęp do lekarzy był dużo trudniejszy niż w innych krajach, nawet tych w podobnej sytuacji politycznej. Higiena, zarówno w miastach, jak i na wsi, wołała o pomstę do nieba. Brakowało też instytucji wspierających matki i najmłodsze dzieci. Wystarczy stwierdzić, że w roku 1918, gdy Polska odzyskała niepodległość, w całym państwie działało tylko około 25 przychodni sprawujących opiekę nad położnicami i niemowlętami. Według danych z 1930 roku w pierwszym roku życia umierało średnio 143 dzieci na 1000. To odsetek 37 razy wyższy niż obecnie. W samej Warszawie, gdzie opieka medyczna stała na wyższym poziomie niż na prowincji, umierało 11,8% wszystkich niemowląt.

Ile przychodni działało w roku 1894 i ile dzieci umierało w pierwszym roku życia, możemy sami wywnioskować na podstawie statystyk z późniejszych

lat.

W czasach kiedy nie było opieki medycznej takiej jak obecnie, nasi dziadkowie na co dzień obcowali ze śmiercią. Często umierały małe dzieci, kobiety w połogu, niektórzy tylko dożywali sędziwego wieku. Dlatego chyba łatwiej niż dziś, godzono się z jej nadejściem. Większość ludzi umierała we własnym domu, w otoczeniu najbliższych, i to oni dbali o godne odejście z tego świata. Dlatego też wykształciły się różne zwyczaje i obrzędy związane ze śmiercią i pożegnaniem zmarłego.

Gdy ktoś przeczuwał, że koniec jest już bliski, dawał rodzinie wskazówki dotyczące jego własności. Starał się również wybaczyć krzywdy, pogodzić z każdym, z kim był zwaśniony. Wzywano także księdza, aby udzielił konającemu ostatnich sakramentów. Cały czas ktoś z rodziny czuwał przy łóżku. Do rąk wkładano zapaloną gromnicę i kropiono umierającego święconą wodą. Był jeszcze zwyczaj, że domu w którym ktoś zmarł nie sprzątano, nie zamiatano, nic nie ruszano do czasu pogrzebu. Szczególnie uważano aby nie wycierać progu domu, a ludzie przychodzący na różaniec uważali żeby na progu nie stanąć.

Straszna moda końca XIX wieku. Dziś określana jako dziwny zwyczaj.

Zwyczaj fotografowania zmarłych należy do zapomnianej tradycji, cieszącej się popularnością przede wszystkim w krajach Europy Wschodniej i Anglii. W Polsce zdjęcia pośmiertne wykonywano od lat 40. XIX wieku, aż do końca lat 90. XX wieku. Istnieje kilka przyczyn, dla których uwieczniano ludzi dopiero w chwili odchodzenia. Najważniejszą z nich była ograniczona dostępność fotografii, zarezerwowanej tylko na wyjątkowe wydarzenia. Do połowy XX wieku rzadko portretowano ludzi za życia. Moment śmierci rodził potrzebę utrwalenia czyjejs podobizny, zachowania pamięci o danej osobie, zatrzymania jej obrazu na dłużej. Zdjęcie pośmiertne pełniło rolę cennej pamiątki, przywołującej wspomnienia oraz uczucia. Istotnym czynnikiem, który przekładał się na popularność fotografii post mortem była powszechna świadomość nieuchronności losu, a także wiara w życie pozagrobowe.

Zamożniejsze rodziny na tę tragiczną okoliczność wykonywały sobie wisiory, brosze, pierścienie z zamieszczonym wizerunkiem bliskiej osoby. Najczęściej

kobiety (matki) nosiły je wyrażając szacunek i zachowując pamięć o zmarłej osobie.



Jak wyglądał pogrzeb na dworze

Czerniejewskich i Michniewiczów?

Gdy dziecko skończyło otwierano w izbie okna, aby dusza mogła swobodnie wyjść. Zatrzymano zegar na godzinie, o której zmarło. Zasłonięto również lustro, aby się ktoś z żyjących w nich nie przeglądał i nie zobaczył śmierci.

Ciało przez trzy dni pozostawało w domu. Ktoś z rodziny, albo specjalnie wynajęta osoba umyła je i ubrała w odświętny strój. Dziewczynki były wtedy ubierane w białą sukienkę lub odświętny strój. Zwłoki ułożono w otwartej trumnie, na środku izby, wokół ustawiano żywe kwiaty i świece. Tak było nawet podczas największych upałów, co niestety skutkowało nieprzyjemnym zapachem. Po pogrzebie takie pomieszczenie trzeba było pomalować wapnem, a podłogę porządnie wyszorować. Do trumny włożono kwiatki polne i święte obrazki, mógł być również włożony różaniec opleciony wokół rąk i książeczka do modlenia – raczej w przypadku osób, które potrafiły się modlić. Czasami dawano jakieś drobne przedmioty należące do zmarłego.

O śmierci zawiadomiono rodzinę i sąsiadów, dzwoniono w kościele, rozwieszano klapsydry i ogłoszono w lokalnej prasie (wycinek poniżej). W domu był przez trzy dni odprawiany różaniec, prowadzony przez jedną lub kilka osób. Przychodziły specjalnie wynajęte płaczki, które okadzały izbę, śpiewały i zawodziły. Był przesąd, że aby się nie bać zmarłego, żeby nas nie straszył, należało go dotknąć w czoło lub w rękę.

W dniu pogrzebu do domu sprowadzono księdza lub czekał on przed kościołem. Trumnę z domu wyniesiono nogami do przodu stukając nią trzy razy w próg. Następnie przewieziono ją wozem konnym lub niesiono na ramionach.

Gdy kondukt żałobny jechał lub szedł przez wieś to ludzie dołączali się do niego, a kto nie mógł to chociaż wychodził przed dom, aby pożegnać zmarłego. W kościele przez blisko pół godziny ksiądz z organistą śpiewali różne modlitwy i pieśni. Następnie odbyło się nabożeństwo żałobne, w czasie którego trumna była ustawiana przed ołtarzem na specjalnym katafalku, po bokach układano kwiaty i świece. Po mszy wszyscy udali się na cmentarz.

Zmarłych w parafii Rzekuń chowano na cmentarzu wokół kościoła, później założono obecny cmentarz [[święty kamień w polu](#)]. Tam nastąpiło ostatnie

pożegnanie. Na trumnę każdy z uczestników pogrzebu sypał garść ziemi, ksiądz pokropił ją święconą wodą, a trumnę zakopano w grobie rodzinnym (Czerniejewskich lub Michniewiczów).

Małeńkie dzieci takie jak Janinka Michniewicz mogły nie mieć mszy, gdyż uważano, że i tak jest już w niebie.

Po śmierci najbliższa rodzina nosiła żałobę, czyli czarny strój przez określony okres czasu. Ojciec w kłapie marynarki czarną wstążkę, matka czarną chustkę na głowie.

Po pogrzebie rodzina udała się do domu na stypę.



fot. K. Miedziński

Pogrzeb dziecka. |

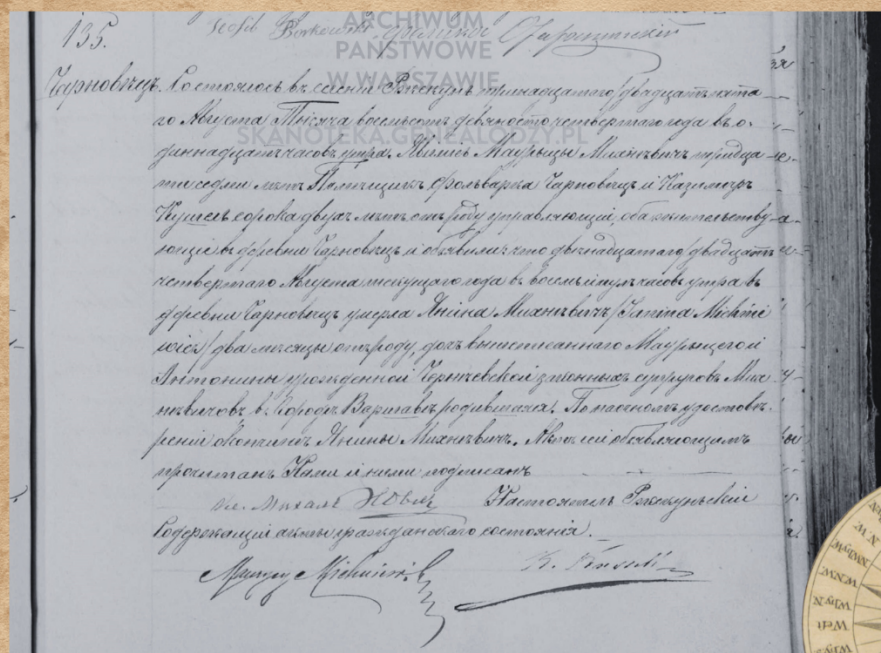
fot. K. Miedziński – Polska XIX wiek

Trumnę robił sam gospodarz albo zamawiano ją u stolarza, zazwyczaj nie płacono za nią.

A tak wyglądał akt zgonu sporządzony przez proboszcza parafii Rzekuń, ks. Michała Noweka

KARTY HISTORII CZARNOWCA

JANINA MICHNIEWICZ - ZGON



Czarnowiec
135/1894

Działo się we wsi Rzekuń 13 sierpnia /25 sierpnia 1894 roku, o jedenastej rano. Stawili się Maurycy Michniewicz, lat 37, dziedzic Folwarku Czarnowiec i Kazimierz Kuszel, lat 42 zarządca, obaj we wsi Czarnowcu zamieszkali i oświadczyli, że 12/24 sierpnia tego roku o godzinie 8.30 rano umarła we wsi Czarnowiec Janina Michniewicz, miesiące dwa mająca, córka obecnego Maurycego i Antoniny z Czerniejewskich ślubnych małżonków Michniewiczów, w Warszawie urodzona. Po naocznym przekonaniu się o śmierci Janiny Michniewicz. Akt ten stawiającym przeczytany i przez Nas i przez nich podpisany.

Ks. Michał Nowek proboszcz rzekuński utrzymujący akty stanu cywilnego
Maurycy Michniewicz, Kazimierz Kuszel



Skan: Archiwum Państwowe Warszawa-Pułtusk,
Tłumaczenie: Marta Wojciechowska, Myszyniec
Czarnowiec.pl Marek Karczewski, 15 maja 2024



Z klipsydry możemy dowiedzieć się, że ciało Janinki zostało złożone do grobu rodzinnego. Czy był to grób Czerniejewskich, Michniewiczów? Tego nie napisano.

Za treścią jednej malutkiej wzmianki zaciekało mnie czy na wspomnianym

cmentarzu rzekuńskim odnajdę grobowiec Czerniejewskich lub Michniewiczów. Poświęcając kilka godzin na rzekuńską nekropolię w poszukiwaniu jakiegokolwiek śladu po właścicielach ziemskich z Czarnowca nie odnalazłem żadnego śladu. Najstarszy grób, który oznaczony jest solidną tablicą nagrobną jest z 1909 roku.

Domniemam, że wspomniany grób rodzinny Czerniejewskich lub Michniewiczów był usytuowany na starym cmentarzu – naprzeciwko kościoła. Założony w okolicach 1413 roku funkcjonował prawdopodobnie do końca XIX wieku. Obecnie (2024 r.) w tym miejscu (na starym cmentarzu) rośnie trawa i żaden znak po starych grobach nie pozostał.



1894 r.

Co wiemy o właścicielach dóbr w Czarnowcu?

Znaleziony wycinek o śmierci Janiki (Janiny) co było dla rodziny Czerniejewskich i Michniewiczów tragedią, spowodował, że z zaciekawieniem zacząłem wyszukiwać nowych wątków o byłych właścicielach Czarnowca.

Tu ponownie z pomocą przyszła Pani Marta Wojciechowska z Myszyńca, która podesłała indeks sieciowy o Czerniejewskich, zamieszczony na stronie polishgenealogy.blogspot.com

Ma on taką oto treść:

Materiały do Polskiego Słownika Biograficzno-Genealogicznego

*Czerniejewski h. Korczak, vel Czerniejowski, rzadko Czerniewski, rodzina czerwonoruska, pochodzenia węgierskiego lub wołoskiego, pisała się z Czerniejowa. Wedle Bonieckiego, nazwisko wzięli od dóbr Czerniejów w ziemi lwowskiej, a protoplastą ich ma być Benedykt, Węgier, kasztelan halicki 1387. Istnieje też kilka osad tej nazwy w woj. lubelskim, m. in. Czerniejów, dawniej w parafii Wola Wołoska, gmina Turno, pow. Włodawa (SGKP), obecnie powiat Parczew. Mikołaj z Czerniejowa 1459 r. kupił Załuże, a z braćmi swymi, Janem i Marcinem, był dziedzicem Kamieńca, Czerniejowa, Hołobutowa i Kłodnicy (Bon.). Antoni, podstoli halicki 1475. Jan, podczaszy lwowski 1613, podkomorzy lwowski 1615. Jan, skarbnik parnawski, poseł ziemi liwskiej na sejm 1783. **Czerniejewscy byli właścicielami m. in. dóbr Czarnowiec** w pow. ostrołęckim, gminie Rzekuń. Zostali wylegitymowani ze szlachectwa w Królestwie Polskim w latach 1836-1862.*

ANTONINA* (Tola) Helena Józefa Czerniejewska (ok. 1870-7 VI 1936), c. Władysława i Heleny Samplawskiej; ur. prawd. Warszawa, zm. tamże, zapisana jako Tola z Czerniejewskich Michniewiczowa (Nekrologi Warsz.); m. (1891 Warszawa) Maurycy* Władysław Michniewicz (ok. 1860-10 IV 1913), s. Władysława i Emilii Strzeszewskiej; ślub w parafii św. Aleksandra (MK Warszawa: św. Aleksander).

* - Antonina i Maurycy - rodzice Janinki

TOMASZ Czerniejewski (1807-po 1840), s. Walentego i Rozalii Cybulskiej, **dziedzic dóbr Czarnowiec**, pow. Ostrołęka, parafia i gmina Rzekuń; jego syn został wylegitymowany ze szlachectwa w Królestwie Polskim 1852 r. z herbem Korczak; ur. Postoliska, parafia Postoliska, pow. Wołomin, woj. mazowieckie, chrz. 1807 (Bon.; Urus.; Szl. Król.; MK Postoliska); ż. (1838 Warszawa) Antonina Justyna Pinińska h. Jastrzębiec (ok. 1798-po 1840), c. Wawrzyńca i Marianny Płoskiej, dziedziców dóbr Pyszkowo, parafia Chodecz, pow. Włocławek (MK Chodecz); ślub w parafii św. Jana (MK Warszawa: św. Jan); 1v. żona (1823 Chodecz) Andrzeja vel Jędrzeja Tomasza

*Żebrowskiego (1788-1837), uwagi: on wielmożny, ona lat 25 (MK Chodecz);
dzieci: Władysław.*

Z tegoż samego źródła dowiadujemy się jak wyglądał herb Czerniejewskich.



Z niecierpliwością czekamy na kolejne stare fotografie, dokumenty, wycinki prasowe, opowieści o starym Czarnowcu. W tych sprawach można kontaktować się poprzez email wieszczarnowiec@gmail.com lub tel. 533 613 913.

Zainteresowane osoby historią Czarnowca zapraszamy do działu [HISTORIA](#)

Marek Karczewski

Źródła:

- wielkahistoria.pl/koszmar-niemowlat
- polishgenealogy.blogspot.com. Bon. t.3/369-370; Kos. t.1; Nies.; SGKP t.1/824; Szl. Król.; Urus. t.3/10-11.
- teologiapolityczna.pl
- Anna Mądel, szynwald.pl
- Mariola Tymochowicz, *Magia odejścia*
- fot. 1919-Bracia Taylor
- fot. 1900-wisiorek ze zdjęciem pośmiertnym XIX wiek-Lisak.net
- fot. K. Miedziński - Polska XIX wiek

Jak car Aleksander uwłaszczył czarnowieckich chłopów

Category: Historia,histeryczne,NEWS
written by Marek | 11 stycznia 2026



Ciekawostka historyczna o Czarnowcu, w której niewiadomych jest co najmniej tyle, co danych. Uwagi i poprawki mile widziane.

Poniższe dokumenty do tłumaczenia dostarczył sołtysowi Markowi Karczewskiemu, w maju 2020r. Pan Jacek Czaplicki z Ostrołęki, który przywraca pamięć okolicznym cmentarzom z okresu Wielkiej Wojny.

Jego profil z dokumentacją fotograficzną i video znajduje się tu: [ROWEREM WOKÓŁ OSTROŁĘKI](#)

Dziękujemy Panu Jackowi za „zdobycie” tych starych dokumentów.

W Archiwum Państwowym w Białymstoku znajdują się dokumenty administracji carskiej z XIX wieku. 6 października 1977 roku operator pracowni mikrofilmowej Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie Halina Olszak sporządziła z nich mikrofilmy. Dokumenty te - z dziewiętnastowiecznego rosyjskiego na polski - przełożył nam **Pan Michaił Barkowski**, znakomity tłumacz i niezawodny Kolega, prowadzący na Facebooku świetny profil [@niestrasznyrosyjski](#). Za co serdecznie

dziękujemy. Bo to kawał dobrej roboty był.

Wątpliwości Tłumacza rozstrzygaliśmy własnym rozumem. Jeżeli ktokolwiek oglądając kopie akt, stwierdzi że jakieś rozstrzygnięcie było nietrafne bądź niesłuszne, reklamację pokornie przyjmujemy. Najogólniej rzecz biorąc, załączone tu archiwalia, zawierają dokumentację opisującą własność gospodarstw pól i lasów w Czarnowcu po uwłaszczeniu chłopów w Królestwie Polskim przez cara Aleksandra II w 1864 roku. Gdyby chcieć to jakoś odnieść do współczesności, to co do metody i skutków przypomina to trochę Powszechny Spis Rolny (w tym roku trwa kolejny spis). Jednak jego przyczyny, przesłanki i państwo przeprowadzające były zupełnie inne. Własność ziem na polskiej wsi w XIX wieku to bardzo skomplikowane zagadnienie.

W bardzo wielkim, być może zbyt wielkim, uproszczeniu można powiedzieć, że przed uwłaszczeniem chłopci posiadali niewielkie kawałki ziemi, ale nie byli ich właścicielami. Własność należała do szlachty. Chłopi za możliwość posiadania swych gospodarstw odrabiali pańszczyznę lub płacili czynsz (w pracy, w naturze, w gotówce). Posiadanie a własność to były (i są zresztą do dziś) dwa różne tytuły prawne do nieruchomości. Ruchomości także. Żeby zyskać poparcie chłopów dla powstania styczniowego polski Tymczasowy Rząd Narodowy 22 stycznia 1863 r. ogłosił, że chłopci stają się właścicielami swoich gospodarstw bez konieczności wykupywania się od właścicieli ziemskich. Mniej więcej miesiąc przed upadkiem powstania, 2 marca (19 lutego w obowiązującym w Rosji kalendarzu juliańskim) car wydał ukaz, w którym uwłaszczał chłopów na tych samych zasadach, co rząd powstańczy. W ten sposób osiągnął polityczny cel.

I znowu w dużym uproszczeniu... pokazał chłopom: zobaczcie, macie od rosyjskiej administracji to samo co od powstańczego rządu. Jednocześnie, jak ujmuje to część polskich historyków, car wbił w ten sposób klin między dwory a wsie. Uwłaszczenie na prawie carskim musiało generować konflikty, a – jak wiadomo nie od dziś – skonfliktowane społeczeństwo jest mniej skłonne do buntowania się przeciw władzy. Chłopi stali się więc właścicielami swoich zabudowań i pól. Zamiast czynszu do dziedzica mieli wносить podatek gruntowy do skarbu. Właściciele ziemscy mieli prawo do odszkodowania od państwa za utracone grunty rolne. Pastwiska oraz lasy formalnie pozostały własnością ziemian, ale chłopci mieli prawo paść na nich

swe zwierzęta i pozyskiwać z lasu opał oraz drewno budowlane. Żeby zapobiec rabunkowej gospodarce w lasach, lokalni urzędnicy rosyjskiej administracji mieli ustalać ile i jakiego drewna chłopci mogą pozyskać z dworskich lasów. Ziemi nie dostali chłopci bezrolni i robotnicy folwarczni, no bo przecież przed uwłaszczeniem jej nie posiadali. Mieli dostać ją z gruntów państwowych, bezpańskich albo opuszczonych. Niestety gruntów takich było mniej niż chętnych. W drugiej połowie XIX wieku tworzyli więc półmilionową rzeszę tzw. wolnych najmitów. Wolnych od jakiejkolwiek własności, a najmujących się do prac w folwarkach i z tego żyjących. Do wolnych najmitów zaliczali się również chłopscy bankruci, którzy z powodu nieurodzajów, klęsk żywiołowych nie byli w stanie płacić wygórowanych podatków i tracili w ten sposób swoje gospodarstwa (patrz „Wolny najmita” Marii Konopnickiej).

Któż więc gospodarował na Czarnowcu po uwłaszczeniu na mocy ukazu z 1864 roku. Pokazuje to tabela w załączonych dokumentach. Figuruje w niej następujący gospodarze, których nazwiska zapisano cyrylicą i przypisano im rosyjskie odpowiedniki polskich imion. Polskie imiona podajemy w nawiasach. Poniższe zestawienie może zawierać niewielkie błędy i odstępstwa, a także braki, wynikające z tego, że po pierwsze w XIX wieku w rosyjskim występowały niektóre litery, których nie ma we współczesnym rosyjskim alfabecie. Po drugie, odręczne pismo urzędnika sporządzającego protokoły i tabele jest miejscami zwyczajnie nieczytelne.

1. Dribnica Iwan (Jan Dribnica/Drybnica/Drobnica)
2. Kowalczyk Michaił (Michał)
3. Ambroziak Wikentij (Wincenty)
4. Lewicki Stepan (Stefan)
5. Laskowski Osip (Józef)
6. Chludziński Paulin
7. Wasilewski Francisk (Franciszek)
8. Stefaniak Andriej (Andrzej)
9. Lis Foma (Tomasz)
10. Tymuś Marcin
11. Słowikowski Francisk (Franciszek)
12. Złotkowski Samuel
13. Malinowski Foma (Tomasz)

14. Lis Szymon
15. Lis Iwan (Jan)
16. Iłonak lub Iłosznak (nieczytelne nazwisko) Walenty
17. Kruk Piotr.

W kolejnych kolumnach tabeli znajdują się wyrażone w morgach i prętach (rosyjskie odpowiedniki polskich liter M i P w główkach tabeli) powierzchnie poszczególnych rodzajów użytków.

Od lewej:

- * budynek mieszkalny z ogródkiem lub bez ogródka
- * grunty orne
- * łąki
- * pastwiska
- * nieużytki
- * razem.

Ostatnie dwie kolumny tabeli to wyrażony w rublach i kopiejkach „rozmiar zniesionej powinności podlegającej wynagrodzeniu od Rządu na mocy art. 14-26 Ukazu o Komisji Likwidacyjnej”. Tu pojawia się nowe pojęcie – „Komisja Likwidacyjna”. Wyjaśnijmy więc, że był to organ administracji carskiej na ziemiach zaboru rosyjskiego mający operacyjnie przeprowadzić uwłaszczenie – nadać nowe tytuły własności, porachować grunta oraz na tej podstawie obliczyć odszkodowania należne właścicielom ziemskim. Przewodniczącym Centralnej Komisji był J. Sołowiow, członkami zaś – Brunschweig i W. Trubnikow. W podsumowaniu działań komisji w Czarnowcu czytamy, że 2 kwietnia (21 marca) 1866 roku zostało oficjalnie i ostatecznie zatwierdzone nadanie wyżej wymienionym mieszkańcom Czarnowca w sumie 27 mórg i 285 prętów użytków rolnych, i 16 prętów nieużytków.

Dawny właściciel wsi Czarnowiec **Władysław Czerniejewski** otrzymał za to 546 rubli i 72 kopiejki odszkodowania. Rzecz jasna, majątek ziemski Czerniejewskiego został uszczuplony, ale nie ograbiony. Ówczesny właściciel dworu w Czarnowcu nadal miał swoją ziemię, która wcześniej nie była w posiadaniu chłopów. Na innych archiwalnych kartach można wyczytać również na jakich zasadach uwłaszczeni chłopci z Czarnowca mogli korzystać z dworskich pastwisk i lasów. Trudno wyjaśnić to w przystępny sposób, ale żeby dać Czytelnikom pewien ogłęd sytuacji, wrzucamy kilka dosłownych,

przetłumaczonych, cytatów.

Pierwszy, ze względu na nieczytelność niektórych odręcznie spisanych słów, polega po części na domysłach i tak naprawdę nie jest cytatem, a omówieniem. Tak czy inaczej spróbujmy..."(...) wszystkie gospodarstwa od nr 1 do nr 20 mają prawo do wypasania bydła [?], mogą otrzymywać siano, [jest coś o liczbie sztuk bydła]; wszystkie uwłaszczone gospodarstwa mają prawo do zbierania w lesie chrustu, suszki oraz wywrotów niezdatnych do użycia w budownictwie, każde gospodarstw po 76 jednokonnych wozów. [dalej jest coś o wyrębach] Każda osada ma prawo do otrzymania rocznie po 50 żerdzi z jesionu lub olchy lub, przy braku żerdzi, po 4 wozy chrustu [dalej fragment nieczytelny], prawo do otrzymywania rocznie drzew sosnowych o średnicy 20 cali". Kolejne wpisy dotyczą rozstrzygnięć administracji carskiej z późniejszych lat - 1872, 1875, 1878, 1880."(...) postanowiono, że przynależny folwarkowi Czarnowiec las obciążony na mocy niniejszej tabeli serwitutami włościan obejmuje 587 mórg i 77 prętów i oddzielony jest od lasu przynależnego folwarkowi Dzbenin miedzą biegnąca od wsi szlacheckiej Kaczyny-Tobolice poprzez łąkę [nazwa mało czytelna - Krzykiew? - przypis Tłumacza], a od tejże łąki - przez działkę z lasem liściastym w kierunku na wprost lasu sosnowego do granicy wsi szlacheckiej Korczaki". „(...) postanowiono co następuje: przyznać na mocy niniejszej tabeli likwidacyjnej po 76 wozów jednokonnych z paliwem na osadę, co równa się 26 wozom parokonnym, a zatem 1520 przyznanych na całą wieś wozów jednokonnych z powyższym materiałem stanowią odpowiednik 520 wozów parokonnych rocznie oraz przyznać na mocy tejże tabeli po 50 żerdzi na osadę [wyraz nieczytelny] o długości 3 sążnie i grubości 3 cale w średnicy".

Jest też wpis z 1903 roku. Bardzo obszerny, liczący około dwóch tysięcy znaków. Niezwykle szczegółowo i dość hermetycznie opisuje on zależności i stosunki ziemskie w Czarnowcu po tym jak w 1900 roku właścicielka dóbr Czarnowiec **Antonina Michniewicz** zawarła porozumienie ze wszystkimi włościanami wsi Czarnowiec, na mocy której włościanie zrzekli się na jej rzecz praw do serwitutów leśnych i pastwiskowych, w zamian za co otrzymali na własność część gruntów dworskich. Dalej jest istny labirynt sążni, dziesięcin, serwituów, mórg, prętów. Żeby się w tym połapać, trzeba by jakiegoś rzeczoznawcy w dziedzinie zarządzania nieruchomościami z doktoratem z historii □

W tamtych czasach to wielce skomplikowane przekształcenie gruntowe rozmierzył i rozliczył mierniczy Julian Płaczkowski.

2020.08.23 /Jacek Pawłowski/

Objaśnienia pojęć za Wikipedia:

1. **sążni** (sążnia) – Sążeń – niemetryczna, antropometryczna jednostka długości. Miara miała długość rozpostartych ramion dorosłego mężczyzny. Pochodną sążnia jest sąg – jako sześcienna miara drewna.

W Polsce sążeń (lub inaczej siąg) zmieniał się na przestrzeni wieków, oscylując w granicach 2 metrów:

- sążeń staropolski – 1,786 m (według konstytucji 1764),
- sążeń nowopolski – 1,728 m = 3 łokcie = 6 stóp = 72 cale = 864 linie (obowiązywał w Królestwie Polskim 1819-1848)

2. **mórg** (morg) – Morga (także mórg, jutrzyna) – historyczna jednostka powierzchni, używana w rolnictwie. Początkowo oznaczała obszar, jaki jeden człowiek mógł zaorać lub skosić jednym zaprzęgiem w ciągu dnia roboczego (dokładnie: od rana do południa), a jej wielkość wynosiła – zależnie od jakości gleby, zaprzęgu i narzędzi w Europie 0,33–1,07 hektara.

3. **dziesięcin** – (dziesięcina) – Dziesięcina, także: dziesiątyna – dawna miara powierzchni gruntu.

Dziesięcina na terenach zaboru rosyjskiego, które nie tworzyły Królestwa Kongresowego, czyli na wschód od Bugu i linii Ciechanowiec-Łapy-Tykocin-Biebrza-Niemen, w XIX wieku i na początku XX, była urzędową miarą powierzchni gruntów.

Stosowane były dwie jednostki o tej nazwie:

- dziesięcina tzw. skarbowa = $10925,2 \text{ m}^2 = 1,09252 \text{ ha}$, inne przeliczenia tej miary: 1 dziesięcina = 2400 sążni kw. = 1,9508 morgów n. p. = 109,252 arów
- dziesięcina tzw. większa (o 1/3, nazywana też „dużą”) = $14567 \text{ m}^2 = 1,4567 \text{ ha}$.

Obie były stosowane równolegle, co stwarza trudność w przeliczaniu wielkości gruntów na dzisiejsze jednostki.

4. **serwitów** – Serwitut, serwituty – uprawnienia chłopów do korzystania z dworskich łąk i pastwisk oraz lasów, wywodzące się z okresu feudalnego, będące powodem licznych zatargów między wsią a dworem. Na ziemiach polskich zostały zlikwidowane w większości do końca XIX w. Sprawę

serwitutów regulowała ustawa z dnia 7 maja 1920 r. o likwidacji serwitutów na terenie b. Królestwa Kongresowego i rozporządzenie Prezydenta z dnia 1 lutego 1927 r.

Część lasu objętą serwitutem nazywano cerklem lub cyrklem. Serwituty, zwane też służebnościami, były rodzajem prawa rzeczowego. Serwituty oparte były na aktach jednostronnych (np. przywilejach nadanych osadźcom wsi przez królów polskich), na umowach ustnych lub zwyczajach. Początkowo serwituty dotyczyły własności królewskiej lub dworskiej, później w miarę, jak zmieniali się właściciele lasów, również prywatnej lub państwowej.

5. **prętów** – Pręt – historyczna miara długości i powierzchni.

– Miary rolne i budowlane:

1 pręt = 2,5 sążnia = 4,32 m

– Rolne miary powierzchni:

1 pręt kwadratowy = 18,66 m²

6. **żerdzi** – Żerdź – strzała drzewa lub jej część o średnicy mierzonej w odległości 1 metra od grubszego końca (tzw. średnicy znamionowej, przy uwzględnieniu kory) wynoszącej dla drzew iglastych 7-14 cm, dla drzew liściastych 7-18 cm. W sortymentacji drewna jest to drewno okrągłe średniowymiarowe. Wyróżnia się żerdzie użytkowe i przemysłowe.

7. **Chrust** – małowymiarowy sortyment drzewny. Rozróżniany jest w dwóch odmianach: jako chrust opałowy oraz chrust użytkowy.

8. **Suszka** – w leśnictwie określenie na stojące, częściowo lub całkowicie martwe, suche drzewo, zamarte na skutek działania szkodliwych czynników, np.: owadów lub grzybów, zanieczyszczeń atmosferycznych, bądź z powodu naturalnego procesu starzenia rośliny.

9. **wywrotów** – Wywrót, wykrot, wiatrował – drzewo z naderwanym korzeniem, lub całkowicie wywrócone w wyniku działania wiatru.

/MK/

WOJEWÓDZKIE ARCHIWUM PAŃSTWOWE
w BIAŁYMSTOKU

Zespół: URZĄD GUBERNIALNY ŁOMŻYŃSKI
DO SPRAW WŁOŚCIANSKICH

Nr. mikr. C-4947

Sygn. 327

WYKONANE
PRACOWNIA MIKROFILMOWA
ARCHIWUM DOKUMENTACJI MECHANICZNEJ
w WARSZAWIE

Operator : HANINA OL SZAK

WARSZAWA. DN. 6 10 1977r.

POCZĄTEK

КОПІЯ ЛИКВИДАЦІОННОЙ ТАБЕЛИ

ка селеніе

Чарновецъ

гмины

Росенукъ

Востроленскаго уѣзда

Ломжинской губерніи.

W A P
BIAŁYSTOK

№ списку 1173.

U.F.F.W 327

13942

1864r. Archiwum Państwowe w Białymstoku kolekcja/Czarnowiec.pl



ЛИКВИДАЦІОННАЯ ТАБЕЛЬ

СЕЛЕНІЯ

Чарновца

составляющаго *Востроленскій* уѣздъ *Востроленскаго* уѣзда.

Востроленскаго округа въ гминѣ *Восенукъ*.

Селеніе находится въ *Востроленскій* изъ отдѣловъ, установленныхъ статьей 21-ю
Указа 19 Февраля (2 Марта) 1861 года о Ликвидационной Комиссіи.

Вѣдомства *Востроленскій* Комиссія по крестьянскимъ дѣламъ.

1864r. Archiwum Państwowe w Białymstoku kolekcja/Czarnowiec.pl

[illegible]

1864r. Archiwum Państwowe w Białymstoku kolekcja/Czarnowiec.pl

№ п/п в журнале	Средняя величина количества (количество) записей по каждому из пунктов в журнале							
	Средняя величина количества записей по каждому из пунктов в журнале	Полное количество записей	Полное количество записей	Полное количество записей	Полное количество записей	Полное количество записей	Полное количество записей	
	М. Пр.	М. Пр.	М. Пр.	М. Пр.	М. Пр.	М. Пр.	М. Пр.	
1.	60	1	150	144	-	-	2	37
2.	49	1	145	151	-	-	2	18
3.	10	1	29	15	-	-	1	20
4.	39	1	107	191	-	-	3	57
5.	38	1	114	165	-	-	2	50
6.	6	1	11	-	-	-	1	18
7.	8	-	-	-	-	-	-	8
8.	36	1	112	117	-	-	3	37
9.	39	-	128	-	-	-	1	21
10.	7	-	151	-	-	-	-	101
11.	7	1	23	-	-	-	1	35
12.	30	1	124	118	-	-	2	22
13.	41	1	16	113	-	-	1	29
14.	39	-	152	-	-	-	1	21
15.	10	-	101	-	-	-	-	211
16.	10	1	36	-	-	-	1	10
17.	3	1	90	-	-	-	1	90
18.	8	-	121	-	-	-	-	23
19.	1	1	16	-	-	-	1	27

1864r. Archiwum Państwowe w Białymstoku/kolekcja/Czarnowiec.pl

Ks 142

Конија.

Копія съ надпису, сдѣланной Ломжинскими Губернскими по крестьянскимъ дѣламъ Присутствіемъ на *штатскаго надѣлу* селенія *Чарновое*
гмны *Вискупъ*, *Столбняковъ*

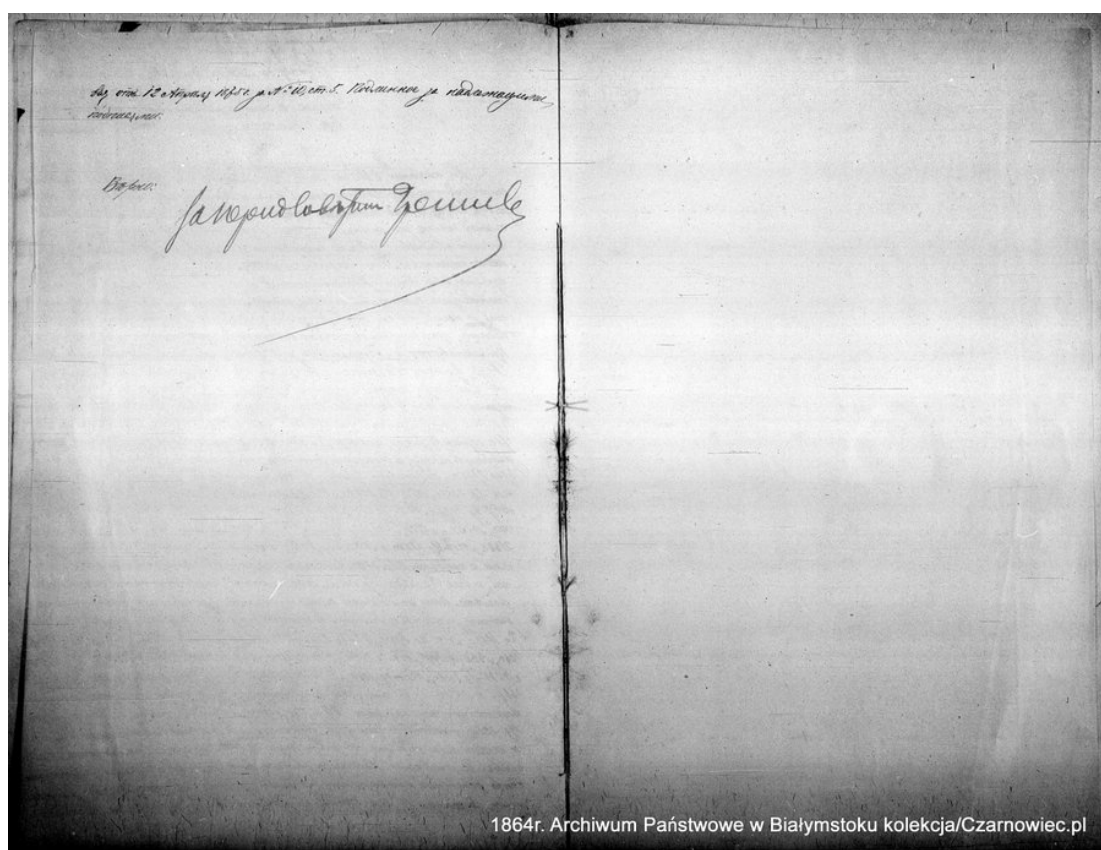
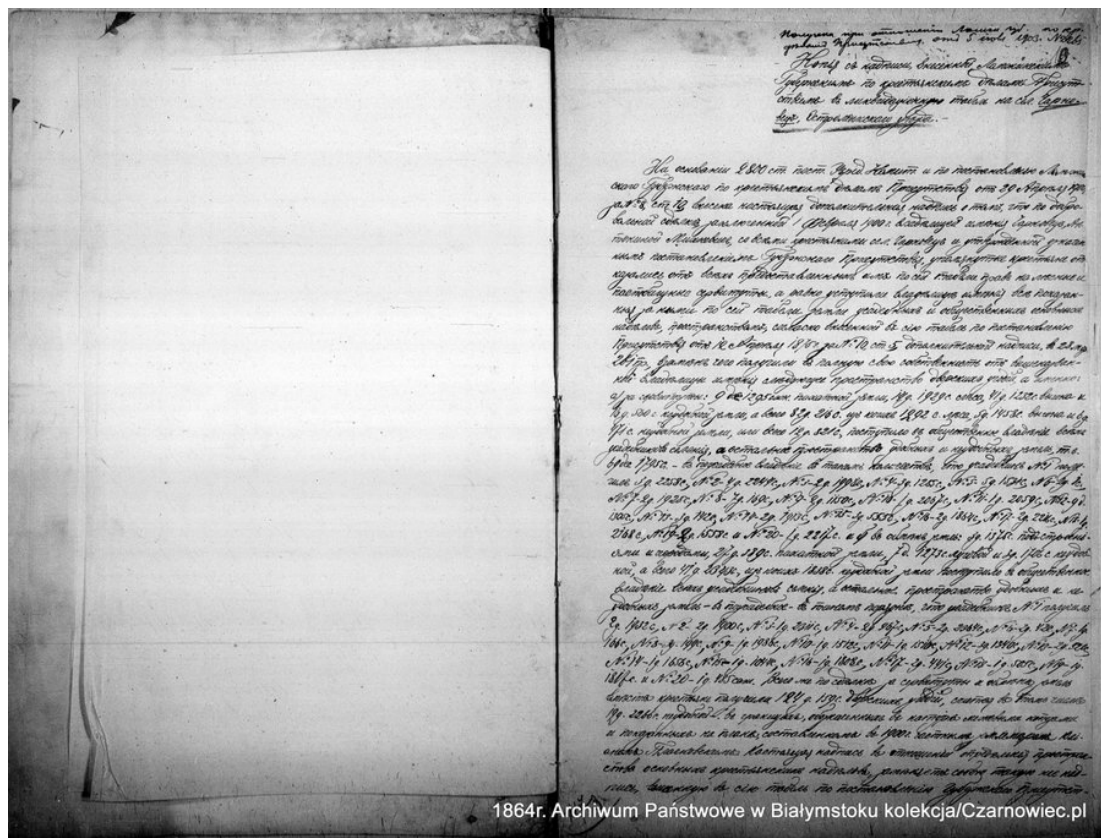
уѣзда. *Княгинина Терновская*

На основании 1862 и 1860 гг. Постановлений бывшего Учредительного Комитета и по постановлению Локвицкого Губернского по крестьянским делам Предводителя, от 26 ~~сентяб~~
та 1873 года, № 5, ст. 5^б определены с назначен-
ными: в прирванных все наваризацонных та-
ин по рз втеренных фуре тешив на дед
равнотель в парованинх фуреах, а постав-
Гостависини на ви елени 1370 втосенинх
фуре все матеріа воставитост 520 парованинх
фуре в сел-а в, прирванных сн сн таини по
жердн на уднрнх втереннх дннх в в 3 сажн
и тншннх в 3 дннх в дннх.

Въспит. Непременный членъ. Присутствіе / подписи /
А. Павла-Швыковскій, Секретарь: Секретарь Пр.
судствіе / подписи / Пётровскій.

Криворожскі Колумникъ Н. Унд

1864r. Archiwum Państwowe w Białymstoku kolekcja/Czarnowiec.pl



КОПІЯ ЛИКВІДАЦІОННОЇ ТАБЕЛІ

на селєхіє *Чарновецъ*
гмихы *Росенукъ*
Встреченскскаго уѣзда
Ломжинской губерніи.

W A P
BIAŁYSTOK

№ списку 1173.

U.F.F.W 327

13942



ЛИКВИДАЦИОННАЯ ТАБЕЛЬ

СЕЛЕНІЯ

Кармозинъ

состоящаго *Винницкой* губернии, *Остропненского* уѣзда,
Остропненского округа въ гминѣ *Винницкой*.

Селеніе находится въ *второмъ* изъ отдѣловъ, установленныхъ статьею 21-ю
Указа 19 Февраля (2 Марта) 1864 года о Ликвидационной Коммисіи.

Вѣдомства

Остропненский

Коммисіи по крестьянскимъ дѣламъ.

№ № усадьбы.	Усадьбы, поступившія въ полную собственность крестьянъ на основаніи Высочайшихъ Указовъ 19 Февраля (2 Марта) 1864 года.	Количество земли въ каждой усадебной участкѣ въ моргахъ и прентахъ.												Размѣръ повинности, подлежащей вознагражденію отъ Правительства по статьямъ 14—26 Указа о Ликвидационной Комисіи.	
		Поля земли строевнѣе строеннѣе родовъ или безъ оторода.		Поля пахатныя поляны.		Поля луговые.		Поля выгонныя.		Неуробной.		Всѣ вообще.		Рубли.	Коп.
		М.	П.	М.	П.	М.	П.	М.	П.	М.	П.	М.	П.		
15.	Зотовскій Савуль	10		261								261		1	10
16.	Мамонтовскій Савуль	10	1	78								1	78	1	13
17.	3. Лисъ Шимонъ	3	1	90								1	93	1	13
18.	Лисъ Иванъ	8		231								231		1	10
19.	Миланъ Валентинъ	8	1	78								1	81	1	17
20.	4. Кривъ Петра	2		238								238		1	10
21.	У Медовѣевои земли											40			
	изъ нея усадьбы № 123														
	455, 12 и 13.		128									76		44	
	Уточено по табелю	1	233	26	16	4	132				90	28	261	32	80

Jak car Aleksander uwłaszczył czarnowieckich chłopów

Category: historyczne,NEWS
written by Marek | 11 stycznia 2026



Jak car Aleksander uwłaszczył czarnowieckich chłopów
Ciekawostka historyczna o Czarnowcu, w której niewiadomych jest co najmniej tyle, co danych. Uwagi i poprawki mile widziane.

W Archiwum Państwowym w Białymstoku znajdują się dokumenty administracji carskiej z XIX wieku. 6 października 1977 roku operator pracowni mikrofilmowej Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie Halina Olszak sporządziła z nich mikrofilmy. Dokumenty te – z dziewiętnastowiecznego rosyjskiego na polski – przełożył nam **Pan Michaił Barkowski**, znakomity tłumacz i niezawodny Kolega, prowadzący na Facebooku świetny profil [@niestrasznyrosyjski](#). Za co serdecznie dziękujemy. Bo to kawał dobrej roboty był.

Wątpliwości Tłumacza rozstrzygaliśmy własnym rozumem. Jeżeli ktokolwiek oglądając kopie akt, stwierdzi że jakieś rozstrzygnięcie było nietrafne bądź niesłuszne, reklamację pokornie przyjmujemy. Najogólniej rzecz biorąc, załączone tu archiwalia, zawierają dokumentację opisującą własność gospodarstw pól i lasów w Czarnowcu po uwłaszczeniu chłopów w Królestwie Polskim przez cara Aleksandra II w 1864 roku. Gdyby chcieć to jakoś odnieść do współczesności, to co do metody i skutków przypomina to trochę Powszechny Spis Rolny (w tym roku trwa kolejny spis). Jednak jego przyczyny, przesłanki i państwo przeprowadzające były zupełnie inne. Własność ziem na polskiej wsi w XIX wieku to bardzo skomplikowane zagadnienie.

W bardzo wielkim, być może zbyt wielkim, uproszczeniu można powiedzieć,

że przed uwłaszczeniem chłopci posiadali niewielkie kawałki ziemi, ale nie byli ich właścicielami. Własność należała do szlachty. Chłopi za możliwość posiadania swych gospodarstw odrabiali pańszczyznę lub płacili czynsz (w pracy, w naturze, w gotówce). Posiadanie a własność to były (i są zresztą do dziś) dwa różne tytuły prawne do nieruchomości. Ruchomości także. Żeby zyskać poparcie chłopów dla powstania styczniowego polski Tymczasowy Rząd Narodowy 22 stycznia 1863 r. ogłosił, że chłopci stają się właścicielami swoich gospodarstw bez konieczności wykupywania się od właścicieli ziemskich. Mniej więcej miesiąc przed upadkiem powstania, 2 marca (19 lutego w obowiązującym w Rosji kalendarzu juliańskim) car wydał ukaz, w którym uwłaszczał chłopów na tych samych zasadach, co rząd powstańczy. W ten sposób osiągnął polityczny cel.

I znowu w dużym uproszczeniu... pokazał chłopom: zobaczcie, macie od rosyjskiej administracji to samo co od powstańczego rządu. Jednocześnie, jak ujmuje to część polskich historyków, car wbił w ten sposób klin między dwory a wsie. Uwłaszczenie na prawie carskim musiało generować konflikty, a – jak wiadomo nie od dziś – skonfliktowane społeczeństwo jest mniej skłonne do buntowania się przeciw władzy. Chłopi stali się więc właścicielami swoich zabudowań i pól. Zamiast czynszu do dziedzica mieli wносить podatek gruntowy do skarbu. Właściciele ziemscy mieli prawo do odszkodowania od państwa za utracone grunty rolne. Pastwiska oraz lasy formalnie pozostały własnością ziemian, ale chłopci mieli prawo paść na nich swe zwierzęta i pozyskiwać z lasu opał oraz drewno budowlane. Żeby zapobiec rabunkowej gospodarce w lasach, lokalni urzędnicy rosyjskiej administracji mieli ustalać ile i jakiego drewna chłopci mogą pozyskać z dworskich lasów. Ziemi nie dostali chłopci bezrolni i robotnicy folwarczni, no bo przecież przed uwłaszczeniem jej nie posiadali. Mieli dostać ją z gruntów państwowych, bezpańskich albo opuszczonych. Niestety gruntów takich było mniej niż chętnych. W drugiej połowie XIX wieku tworzyli więc półmilionową rzeszę tzw. wolnych najmitów. Wolnych od jakiejkolwiek własności, a najmujących się do prac w folwarkach i z tego żyjących. Do wolnych najmitów zaliczali się również chłopscy bankruci, którzy z powodu nieurodzajów, klęsk żywiołowych nie byli w stanie płacić wygórowanych podatków i tracili w ten sposób swoje gospodarstwa (patrz „Wolny najmita” Marii Konopnickiej).

Któż więc gospodarował na Czarnowcu po uwłaszczeniu na mocy ukazu z 1864 roku. Pokazuje to tabela w załączonych dokumentach. Figurują w niej następujący gospodarze, których nazwiska zapisano cyrylicą i przypisano im rosyjskie odpowiedniki polskich imion. Polskie imiona podajemy w nawiasach. Poniższe zestawienie może zawierać niewielkie błędy i odstępstwa, a także braki, wynikające z tego, że po pierwsze w XIX wieku w rosyjskim występowały niektóre litery, których nie ma we współczesnym rosyjskim alfabecie. Po drugie, odręczne pismo urzędnika sporządzającego protokoły i tabele jest miejscami zwyczajnie nieczytelne.

1. Dribnica Iwan (Jan Dribnica/Drybnica/Drobnica)
2. Kowalczyk Michaił (Michał)
3. Ambroziak Wikentij (Wincenty)
4. Lewicki Stepan (Stefan)
5. Laskowski Osip (Józef)
6. Chludziński Paulin
7. Wasilewski Francisk (Franciszek)
8. Stefaniak Andriej (Andrzej)
9. Lis Foma (Tomasz)
10. Tymuś Marcin
11. Słowikowski Francisk (Franciszek)
12. Złotkowski Samuel
13. Malinowski Foma (Tomasz)
14. Lis Szymon
15. Lis Iwan (Jan)
16. Iłonak lub Iłosznak (nieczytelne nazwisko) Walenty
17. Kruk Piotr.

W kolejnych kolumnach tabeli znajdują się wyrażone w morgach i prętach (rosyjskie odpowiedniki polskich liter M i P w główkach tabeli) powierzchnie poszczególnych rodzajów użytków.

Od lewej:

- * budynek mieszkalny z ogródkiem lub bez ogródka
- * grunty orne
- * łąki
- * pastwiska
- * nieużytki

* razem.

Ostatnie dwie kolumny tabeli to wyrażony w rublach i kopiejkach „rozmiar zniesionej powinności podlegającej wynagrodzeniu od Rządu na mocy art. 14-26 Ukazu o Komisji Likwidacyjnej”. Tu pojawia się nowe pojęcie – „Komisja Likwidacyjna”. Wyjaśnijmy więc, że był to organ administracji carskiej na ziemiach zaboru rosyjskiego mający operacyjnie przeprowadzić uwłaszczenie – nadać nowe tytuły własności, porachować grunta oraz na tej podstawie obliczyć odszkodowania należne właścicielom ziemskim. Przewodniczącym Centralnej Komisji był J. Sołowiow, członkami zaś – Brunschweig i W. Trubnikow. W podsumowaniu działań komisji w Czarnowcu czytamy, że 2 kwietnia (21 marca) 1866 roku zostało oficjalnie i ostatecznie zatwierdzone nadanie wyżej wymienionym mieszkańcom Czarnowca w sumie 27 mórg i 285 prętów użytków rolnych, i 16 prętów nieużytków.

Dawny właściciel wsi Czarnowiec **Władysław Czerniejewski** otrzymał za to 546 rubli i 72 kopiejki odszkodowania. Rzecz jasna, majątek ziemski Czerniejewskiego został uszczuplony, ale nie ograbiony. Ówczesny właściciel dworu w Czarnowcu nadal miał swoją ziemię, która wcześniej nie była w posiadaniu chłopów. Na innych archiwalnych kartach można wyczytać również na jakich zasadach uwłaszczeni chłopci z Czarnowca mogli korzystać z dworskich pastwisk i lasów. Trudno wyjaśnić to w przystępny sposób, ale żeby dać Czytelnikom pewien ogłęd sytuacji, wrzucamy kilka dosłownych, przetłumaczonych, cytatów.

Pierwszy, ze względu na nieczytelność niektórych odręcznie spisanych słów, polega po części na domysłach i tak naprawdę nie jest cytatem, a omówieniem. Tak czy inaczej spróbujmy...”(...) wszystkie gospodarstwa od nr 1 do nr 20 mają prawo do wypasania bydła [?], mogą otrzymywać siano, [jest coś o liczbie sztuk bydła]; wszystkie uwłaszczone gospodarstwa mają prawo do zbierania w lesie chrustu, suszki oraz wywrotów niezdatnych do użycia w budownictwie, każde gospodarstw po 76 jednokonnych wozów. [dalej jest coś o wyrębach] Każda osada ma prawo do otrzymania rocznie po 50 żerdzi z jesionu lub olchy lub, przy braku żerdzi, po 4 wozy chrustu [dalej fragment nieczytelny], prawo do otrzymywania rocznie drzew sosnowych o średnicy 20 cali”. Kolejne wpisy dotyczą rozstrzygnięć administracji carskiej z późniejszych lat – 1872, 1875, 1878, 1880.”(...) postanowiono, że

przynależny folwarkowi Czarnowiec las obciążony na mocy niniejszej tabeli serwitutami włościan obejmuje 587 mórg i 77 prętów i oddzielony jest od lasu przynależnego folwarkowi Dzbenin miedzą biegnąca od wsi szlacheckiej Kaczyny-Tobolice poprzez łąkę [nazwa mało czytelna - Krzykiew? - przypis Tłumacza], a od tejże łąki - przez działkę z lasem liściastym w kierunku na wprost lasu sosnowego do granicy wsi szlacheckiej Korczaki". „(...) postanowiono co następuje: przyznać na mocy niniejszej tabeli likwidacyjnej po 76 wozów jednokonnych z paliwem na osadę, co równa się 26 wozom parokonnym, a zatem 1520 przyznanych na całą wieś wozów jednokonnych z powyższym materiałem stanowią odpowiednik 520 wozów parokonnych rocznie oraz przyznać na mocy tejże tabeli po 50 żerdzi na osadę [wyraz nieczytelny] o długości 3 sążnie i grubości 3 cale w średnicy”.

Jest też wpis z 1903 roku. Bardzo obszerny, liczący około dwóch tysięcy znaków. Niezwykle szczegółowo i dość hermetycznie opisuje on zależności i stosunki ziemskie w Czarnowcu po tym jak w 1900 roku właścicielka dóbr Czarnowiec **Antonina Michniewicz** zawarła porozumienie ze wszystkimi włościanami wsi Czarnowiec, na mocy której włościanie zrzekli się na jej rzecz praw do serwitutów leśnych i pastwiskowych, w zamian za co otrzymali na własność część gruntów dworskich. Dalej jest istny labirynt sążni, dziesięcin, serwitutów, mórg, prętów. Żeby się w tym połapać, trzeba by jakiegoś rzeczoznawcy w dziedzinie zarządzania nieruchomościami z doktoratem z historii □

W tamtych czasach to wielce skomplikowane przekształcenie gruntowe rozmierzył i rozliczył mierniczy Julian Płaczkowski.

2020.08.23 /Jacek Pawłowski/

Objaśnienia pojęć za Wikipedia:

1. **sążni** (sążnia) - Sążeń - niemetryczna, antropometryczna jednostka długości. Miara miała długość rozpostartych ramion dorosłego mężczyzny. Pochodną sążnia jest sąg - jako sześcienna miara drewna.

W Polsce sążeń (lub inaczej siąg) zmieniał się na przestrzeni wieków, oscylując w granicach 2 metrów:

- sążeń staropolski - 1,786 m (według konstytucji 1764),

- sążeń nowopolski - 1,728 m = 3 łokcie = 6 stóp = 72 cale = 864 linie (obowiązywał w Królestwie Polskim 1819-1848)

2. **mórg** (morg) – Morga (także mórg, jutrzyna) – historyczna jednostka powierzchni, używana w rolnictwie. Początkowo oznaczała obszar, jaki jeden człowiek mógł zaorać lub skosić jednym zaprzęgiem w ciągu dnia roboczego (dokładnie: od rana do południa), a jej wielkość wynosiła – zależnie od jakości gleby, zaprzęgu i narzędzi w Europie 0,33–1,07 hektara.

3. **dziesięcin** – (dziesięcina) – Dziesięcina, także: dziesiątyna – dawna miara powierzchni gruntu.

Dziesięcina na terenach zaboru rosyjskiego, które nie tworzyły Królestwa Kongresowego, czyli na wschód od Bugu i linii Ciechanowiec-Łapy-Tykocin-Biebrza-Niemen, w XIX wieku i na początku XX, była urzędową miarą powierzchni gruntów.

Stosowane były dwie jednostki o tej nazwie:

– dziesięcina tzw. skarbowa = $10925,2 \text{ m}^2 = 1,09252 \text{ ha}$, inne przeliczenia tej miary: 1 dziesięcina = 2400 sążni kw. = 1,9508 morgów n. p. = 109,252 arów

– dziesięcina tzw. większa (o $\frac{1}{3}$, nazywana też „dużą”) = $14567 \text{ m}^2 = 1,4567 \text{ ha}$.

Obie były stosowane równolegle, co stwarza trudność w przeliczaniu wielkości gruntów na dzisiejsze jednostki.

4. **serwituów** – Serwitut, serwitusy – uprawnienia chłopów do korzystania z dworskich łąk i pastwisk oraz lasów, wywodzące się z okresu feudalnego, będące powodem licznych zatargów między wsią a dworem. Na ziemiach polskich zostały zlikwidowane w większości do końca XIX w. Sprawę serwitutów regulowała ustawa z dnia 7 maja 1920 r. o likwidacji serwitutów na terenie b. Królestwa Kongresowego i rozporządzenie Prezydenta z dnia 1 lutego 1927 r.

Część lasu objętą serwitutem nazywano cerklem lub cyrklem. Serwituty, zwane też służebnościami, były rodzajem prawa rzeczowego. Serwituty oparte były na aktach jednostronnych (np. przywilejach nadanych osadźcom wsi przez królów polskich), na umowach ustnych lub zwyczajach. Początkowo serwitusy dotyczyły własności królewskiej lub dworskiej, później w miarę, jak zmieniali się właściciele lasów, również prywatnej lub państwowej.

5. **prętów** – Pręt – historyczna miara długości i powierzchni.

– Miary rolne i budowlane:

1 pręt = 2,5 sążnia = 4,32 m

– Rolne miary powierzchni:

1 pręt kwadratowy = 18,66 m²

6. **żerdzi** – Żerdź – strzała drzewa lub jej część o średnicy mierzonej w odległości 1 metra od grubszego końca (tzw. średnicy znamionowej, przy uwzględnieniu kory) wynoszącej dla drzew iglastych 7-14 cm, dla drzew liściastych 7-18 cm. W sortymentacji drewna jest to drewno okrągłe średniowymiarowe. Wyróżnia się żerdzie użytkowe i przemysłowe.

7. **Chrust** – małowymiarowy sortyment drzewny. Rozróżniany jest w dwóch odmianach: jako chrust opałowy oraz chrust użytkowy.

8. **Suszka** – w leśnictwie określenie na stojące, częściowo lub całkowicie martwe, suche drzewo, zmarłe na skutek działania szkodliwych czynników, np.: owadów lub grzybów, zanieczyszczeń atmosferycznych, bądź z powodu naturalnego procesu starzenia rośliny.

9. **wywrótów** – Wywrót, wykrot, wiatrował – drzewo z naderwanym korzeniem, lub całkowicie wywrócone w wyniku działania wiatru.

WOJEWÓDZKIE ARCHIWUM PAŃSTWOWE
w BIAŁYMSTOKU

Zespół: URZĄD GUBERNIALNY ŁOMŻYŃSKI
DO SPRAW WŁOŚCIANSKICH

Nr. mikr. C-**4947**

Sygn. **327**

WYKONANE
PRACOWNIA MIKROFILMOWA
ARCHIWUM DOKUMENTACJI MECHANICZNEJ
w WARSZAWIE

Operator : HANINA OLSZAK

WARSZAWA. DN. **6** **10** 1977r.

POCZĄTEK

КОПІЯ ЛИКВИДАЦІОННОЙ ТАБЕЛИ

ка селеніе

Чарновецъ

гмины

Росенукъ

Востроленскаго уѣзда

Ломжинской губерніи.

W A P
BIAŁYSTOK

№ списку 1173.

U.F.F.W 327

13942

1864r. Archiwum Państwowe w Białymstoku kolekcja/Czarnowiec.pl



ЛИКВИДАЦІОННАЯ ТАБЕЛЬ

СЕЛЕНІЯ

Чарновіцъ

составляю *Востроленскій* губерніи, *Востроленскаго* уѣзда.

Востроленскаго округа въ гминѣ *Восенукъ*.

Селеніе находится въ *Востроленскій* изъ отдѣловъ, установленныхъ статьей 21-ю
Указа 19 Февраля (2 Марта) 1861 года о Ликвидационной Комисіи.

Вѣдомства *Востроленскій* Комисіи по крестьянскимъ дѣламъ.

1864r. Archiwum Państwowe w Białymstoku kolekcja/Czarnowiec.pl

[illegible]

1864r. Archiwum Państwowe w Białymstoku kolekcja/Czarnowiec.pl

№ п/п в журнале	Сводная таблица по количеству (количеству) по годам и месяцам							
	Средняя величина по годам, по месяцам и по годам и месяцам		Показатели по годам и месяцам		Показатели по годам и месяцам		Показатели по годам и месяцам	
	М.	П.	М.	П.	М.	П.	М.	П.
1.	60	1	150	144	-	-	2	37
2.	49	1	145	151	-	-	2	18
3.	10	1	29	15	-	-	1	20
4.	39	1	107	191	-	-	3	57
5.	38	1	144	165	-	-	2	50
6.	6	1	11	-	-	-	1	18
7.	8	-	-	-	-	-	-	8
8.	36	1	142	147	-	-	3	37
9.	39	-	138	-	-	-	1	21
10.	7	-	154	-	-	-	-	104
11.	7	1	13	-	-	-	1	35
12.	30	1	184	176	-	-	2	116
13.	41	1	16	173	-	-	1	159
14.	39	-	152	-	-	-	1	11
15.	10	-	161	-	-	-	-	111
16.	10	1	16	-	-	-	1	10
17.	3	1	90	-	-	-	1	90
18.	8	-	134	-	-	-	-	134
19.	1	1	16	-	-	-	1	17

1864r. Archiwum Państwowe w Białymstoku/kolekcja/Czarnowiec.pl

Kb 142

Конија.

Копія съ надпису, сдѣланной Ломжинскими Губернскими по крестьянскимъ дѣламъ Присутствіемъ на *штатскаго надѣлу* селенія *Чарновое*
г. *Вискуп.* *Степаново*

уѣзда. *Княгинина Терновская*

На основании 1862 и 1860 гг. Постановлений бывшего Учредительного Комитета и по постановлению Локвицкого Губернского по крестьянским делам Предводителя, от 26 ~~сентяб~~
та 1873 года, № 5, ст. 5^б определены с назначен-
ными: в прирванных все наваризацонных та-
ин по рз втеренных фуре тешив на дель
равнотель в парованинх фуреах, а постав-
Гостависини на ви елени 1370 втосенинх
фуре все матеріа воставитост 520 парованинх
фуре в елени в прирванных сн сн таини по
жердей на удельнх втеренных динного в 3 сажн
и тешивом в 3 дельнх в дельнх.

Второе. Исполнительный Устав. Присутствій / подпав
А. Павлов-Шевеловъ, Секретарь: Секретарь Пр
сутствій / подпавъ / Пятковский.

Керидурский Святиник М. Уинд

1864r. Archiwum Państwowe w Białymstoku kolekcja/Czarnowiec.pl

[illegible]

Babier

Samuel Colburn Junr

КОПІЯ ЛИКВІДАЦІОННОЇ ТАБЕЛІ

на селєхіе *Чарновець*
гмихы *Росенукъ*
Встреченскіага уѣзда
Ломжинской губерніи.

W A P
BIAŁYSTOK

№ списку 1173.

U.F.F.W 327

13942

1864r. Archiwum Państwowe w Białymstoku kolekcja/Czarnowiec.pl



ЛИКВИДАЦИОННАЯ ТАБЕЛЬ

СЕЛЕНІЯ

Кармозинъ

состоящаго *Винницкой* губернии, *Остропненского* уѣзда,
Остропненского округа въ гминѣ *Винницкой*.

Селеніе находится въ *второмъ* изъ отдѣловъ, установленныхъ статьею 21-ю
Указа 19 Февраля (2 Марта) 1864 года о Ликвидационной Коммисіи.

Вѣдомства *Остропненский* Коммисіи по крестьянскимъ дѣламъ.

№ № усадьбы.	Усадьбы, поступившія въ полную собственность крестьянъ на основаніи Высочайшихъ Указовъ 19 Февраля (2 Марта) 1864 года.	Количество земли въ каждой усадебной участкѣ въ моргахъ и прентахъ.												Размѣръ повинности, подлежащей вознагражденію отъ Правительства по статьямъ 14—26 Указа о Ликвидационной Комиссіи.	
		Поля земли, строенія, сады, огорода.		Поля пахотныя.		Поля луговые.		Поля выгонныя.		Неуробной.		Всѣ вообще.		Рубли.	Коп.
		М.	П.	М.	П.	М.	П.	М.	П.	М.	П.	М.	П.		
15.	Зотовскій Савуль	10		261								261		1	10
16.	Маминскій Савуль	10	1	78								40		1	13
17.	3. Лисъ Шимонъ	3	1	90								93		1	13
18.	Лисъ Иванъ	8		231								239		1	10
19.	Миланъ Валентинъ	8	1	16								25		1	17
20.	4. Кривъ Петра	2		236								238		1	10
21.	У Медовѣской земли											40			
	изъ нея усадьбы № 123.														
	455, 12 и 13.		128									76		44	
	Итого по табелѣ	1	233	26	16	4	232				90	28	261	32	80

1866 года 21 Марта / 2 Апр.